Nr. 1 CZERWIŃ 1930 Rôk III

ŁEMKO

PISMO DLA NARODA

WYCHODYT RAZ NA MISIAC.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
w KRAKOWI, ul KARMELICKA L. 21.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 407 105.

CINA 20 gr.
Predpłata: rôczna 2 zł. pôłrôczna 1 zł.



WESNIANY RADOSTI.

Jak jest teraz w Rosji bolszewickij?

Rôżni pisze si i słyszyt za stosunky w Rosji. A preważni słyszyt si złe, choca agitatory zachwalajut tamtejszy stosunky.

Jako jest naprawdu w Rosji?

My Łamky znamy, że duże naszych gazdôw wyjichało za czasôw wojny do Rosji utikajuc pred Austrjakamy. Ałe teraz nichto ne dostaje łystu ani żadnoj widomosti. Bolszewîky ne pozwalajut nawet na najmenszu wistku za ich prawdîwy stosunky. Zôdkal mamy otże dosta y toty widomosti? Łem pokryjomo dostajut si łîsty od ludyj w Rosji do ichnich rodîn w Polscy, bo jakby władze bolszewîcky dowidały si, szto ôn pisze, toby zaraz brały ho na „sztraf“ i tiurmu.

Ałe w óstatnich czasach welke czysło naroda prechodît hraniciu bolszewîcku na polsku storonu. Prechodiat gospodary z całym majetkom, z żenom i ditma, a nejeden zostawiat nawet całe gospodarstwo i utikat. Szto si tam takoho dije?

Oto bolszewîky nakazzły prymusowu kolektywu to znaczyt każdyj gazda oddaje swoje gospodarstwo na spôlne używanie, sijanie, a nichto ne jest panom swoho gruntu ni niczoho Jak też to może byty, żeby czyjeś dobro, zemlu zabrały? Toż to pańszczyzna! Tak też jest w Rosji i tam człowek stał si newolnykom i rabom.

A ne zabywajme, że bolszewîky także zamykajut wszetky cerkwy i kościoły, wywoziat popôw i ksiondzôw. Prawdîwe pekło. Toty gazdowe, szto meszkajut pry hranîci abo nedałeko neji, jak tylko nastane nôcz, prekradajut si na polsku storonu, żeby łem wydostaty si z toho pekła. Jak za rewolucji chuopy tiszyły si, że za darmo dostały zemlu pańsku, ałe nedouho tiszyły si, bo tera odberajut im bolszewîky ne łem pańsku zemlu, ałe i ichniu własnu, otcôwsku. Jeszcze najlipsi Polakam, bo toty majut nadiju, że ich w Polscy pryjmut i pryhornut. Ałe Rosjane całkom stratîły już nadiju na zmiłowanie.

Toteż nema dnia, żeby na całij hranîci polsko—bolszewîckij ne prekrau si chtoś. A ti lude prynosiat prawdîwy widomosti z Rosli i ony sut najwekszymy wrahamy agitatorôw, tak, że np. chuop na Wołyniu całkom odstupîu ôd komunistôw i ukraińskych agitatorôw płatnych za nimecky piniazy Gwariat nam toty zbihuny, że tak hôrko i tiażko żyty chuopam tera w Rosji, że wsi utikłyby do Polsky, jakby mohły.

A jak si komu ne uda uteczka, to prepau. Nedawno cała hurma chuopôw probowała prejty prez hranîciu. Zauważyły ich bolszewîcky strażnîky, otoczyły i zahnały w bahna. Bidaky preważni potopîły si w bahnach.

A niet nadiji, żeby tak skoro zminîło si w Rosji. Jeszcze douho tam bude tak złe. A wsi wîdiat, że w Polscy majut spokôj i możnôść żytia i pracy, majut Boha, Dla nas Łemkôw żadna Ojczyzna insza, jak Polska wo wiky wikow.



CHREST PANA JEZUSA W JORDANI.

DO NASZYCH CZYTATELI

Już treti rok wychodît „Łemko“ dla dobra łemkowskoho ludu. Ne mame welkych funduszôw na nasze wydawnîctwo, dlatoho nasze pismo wychodîło barz neregularni.

Pismo nasze barz podobałosi wszytkym Łemkam z pryczyny jeho szczyrostî i lubowi dla bidnoho narodu. Zo wszytkych storon prosiły nas lude żeby dali wydawati „Łemka“ i ne pozbawiati ich ichnoj gazetky.

Pomimo że ne mamy funduszow budeme dali „Łemka“ wydawati, ale w korotkim czasi perejme ho na własność nowyj właststel.

Prosime o terpliwość i wyrozuminie i dalszu prychylność dla swojeho pisma.

REDAKCJA
„Ł E M K A“

W sprawi prenesenia Uczytyli.

Pîsau nam p. M. z Muszyny, że władze perenesły w troch gminach uczytełej mîmo, że ne mały do toho pôdstaw.

Otoż odpowidamy panu M. że bez pôdstaw władze szkôlny byłyby toho ne zrobîły Zôdkol wpałoby komuś do hołowy, że tot uczytel wiszau ukrainofilsky choruhwy w sali szkôlnij, abo druhyj uczytel płatîu po 50 groszy chłopakam, żeby sia nazwały Ukrainciamy? Preci z powitria nichto toho ne wymyslîu Poneważ słuszni władze ne chcut dopustîty do narodnoj walky w Nowosandeckym powiati, to i nic dîwnoho, że prenius agitatorôw zo Lwowa, jaky Boh zna po szto zaszły do nas na Łemkôwszczynu. Jak ich ne było, był spokôj. Jak pryszły do nas zo świta, tak robiat zamiszanie. Ne łem tych uczytełej, ałe wszetkych agitatorôw ukrainofilskych powînny władze dla spokoju poprenosity ôd nas.

Myśme wse pôdnosîły, żeby łem naszy łemkôwsky lude i naszy łemkôwsky uczyteli dostawały kerownîctwo szkôł na Łemkôwszczyni Od jakohoś czasu prychodiat rôżny czudżynci i mutiat naszu spokôjnu ludnôść. Nam treba spokoju i zhody, a narodnioj walky my ne potrebujemy u nas

Jak tych trech uczytełej prenesły pôd Kielce, to inszy opamiatajut si i prestenut agitowatî, zamisć uczyty.

OHOŁOSZENIA

Wydaje i widpowidat Stefan Koss — Drukarnia Kresowa w Krakowie.